

Sacholski elichał nr 8 sierpnia 1882 r. w Warszawie żonaty Musar
 zamieszkały ul. Królewski nr 31 w Warszawie z pod tego adresu
 zabrany byłtem na Pawiak z Kotowskiem Henrykiem a którego
 zamieszkałem. po Kotowskiego Henryka przywrócić i sknie zabran
 dnia 17 na 18 maja 1943 r. na Pawiaku siedzieliśmy w 7 i 8 oddział
 Tam spotkaliśmy Bamaszkiewicza Kotarbinskiego Artystę opalacza
 Po tygodniu byliśmy przesłuchani nie na wiec zarzucono wróciliśmy
 na rad do celi. a przesłuchanie od było się w Kapticy Pawiaka
 a innych wozono na ul. Świecha nr 25. mieliśmy oddziałowego strażnika
 który bit więźniów na korytarzu słychać było krzyki. jednego
 z naszej celi. za wolął do siebie karał się rozbrać a on nie miał
 bo miał rękę złamaną i była w gipsie to go kopnął 2 razy
 w pachwinę i raz w tył. Więźniowie widzieli w Piekarni
 Pawiaka na 7 i 8 oddziale był przywieszony po badaniu w łóżku Świecha
 miał po łamanie ręki i skonał na wózach. Dnia 29 maja
 przed godziną 6 rano woryłki celi postawiono: karceli. wózek po
 klaszysku więźniów i niekarali braci palto, nakryte głowy a potem
 zostawione palto i leżny więźniów zeby wygnieć na korytarzu do
 woryłki zabrali na do muryzaryna. Jedną naszej celi. był wywołany
 do on nie wrócił bo jego Karwiska nie był na liście. zatrzymał go
 ot prowadził do celi. opowiedział co widział. Na podwórzu Pawiaka
 stał słot na nim leżało 3 listy więźniów do wywiercenia
 więźniowie byli podzieleni na 3 grupy. 1 grupa stała
 2 leżała 3 wstała do ziemi 3 siedzieli. jedną grupę która
 siedzieli do widzieli z tej celi w której siedzieli przez okno
 a przed obiadem karceli ich wywozi z Pawiaka widzieli samowoz
 chodzący z ochroną na moto cyklasty przejeżdżały a lok aktyw.
 Po 3 tygodniach przesłuchaniem na 5 oddział tam był kłernik
 ukraiński który po cichu podchodził do celi otwierał drzwi

8

otwierali i jeden z naszych nie zdążył stągnąć w szereg to jako
wszyscy musieliśmy skakać zabki po korytarzu w jedną
stronę a narad crotgać się na bruchu to dawało
się czegoś, a krzycało stale. Polaki - - - i pastkiem dostało się
bit potwory. w tej celi jeden wierien był na badaniu w
Heja Szucho to miał pięt głowy potłuczone rewolwerem i mówić
że przygotowany był na gorze. Z okna tej celi które wychodziło
na ulicę widział więźniowie w dzień jak Niemcy w prawadkar:
pod nr 27 naprzeciwko budki i po 10 minutach stęchło było
odstrasz strzały i często dym z tych spalonych domów.
Dnia 29 na 30 maja po wywiezieniu z pawiatu stychnęło
z pół godziny ośmiu strażników z różnej obiegata wieść że
wszystkich których wywieśli to w giccie rostrzelili
żony Kotowskiego Kotarbińskiego i wielu innych do stały
wiadomienie że ich mężowie zmarli na serce
Ja po 5 tygodniach 24 Czerwiec 1943 roku
z Pawiatu wywiezli stynną byłą w Heja Szucho
25 i z pokoju nr 247 nas zwolnili do domu
Nie mogli znaleźć do wodu osobistego to dostate
przepięstkę którą posiadłem

Po wygnaniu z Karsawg zamieszkuje

w Łowicz

ul. 1^{ta} Maja 13 m 5

Łowicz 8/11 1945

Pacholski Michał